

# НАША НИВА

PIERŠAJA BIEĻARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI.

Wychodzić što tydzień ruskimi i łacinskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20

Cena z pieresyłkaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 hod—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 k.

Ї—czytać jak polskaje CZ;

Š—czytać jak polskaje SZ.

*Wilnia, 21 (4) apryla 1911 h.*

Duma pašla światočnaho adpačynku budzie mieć bahata raboty, kab adznačyć, što nie darma zasiedała čatry hady. Užo tolki hod astałosia żyć Trejciej Dumie, i treba čym-kolečy jarkim pakazać wybarščykom, što staryje deputaty dobra spaŭniali swaje pawinnaści narodnych predstaŭnikoŭ, i što u Čačwiortaj Dumie maŭlaŭ treba dać miejsce partii akciabrystoŭ, pad zahadam katorych pracuje Trejciaja Duma.

Na akciabrystoŭ ciapier wielmi wostra napadajuć usie, kažučy, što jany ūsio rabili pawedŭh žadańnia predsiedaciela ministroŭ, Stołypina. Tak, žadańniem zasłužycca pierad im tumačać toje, što akciabrysty zaewiardzili jaho projekt ab ziemstwach u 6-ci zachodnich huberniach, katory pašla byŭ atkinuty Hasudarstwienym Sawietam i, nia hledziačy na heta, ūwiedzien Stołypinym. Ciapier, pa zakonu, sprawa ab ziemstwach budzie iznoŭ razbiracca ū Dumie i Sawieci, i woś pry hetym akciabrystam prydziecca pušeicca na chitryki: im treba zdawolić i ministra i wybarščykoŭ. A heta ni nadta lohka, i woś čamu.

Našy čytacieli užo wiedajuć, što i Sawiet i Duma ličać pastupak Stołypina nie zusim zhodnym z asnaŭnymi zakonami: jon zawioŭ ziemstwa proci woli Sawieta i biez spolnaj zhody Sawieta i Dumy, a, kab heta zrabieć, zakryŭ abiedźwie zakonodacielnje instyucii na try dni, chacia na heta nijakaj naŭdy nie było. Ciapier že zakon ab ziemstwach pawinien iz-

noū prajści praz Dumu i Sawiet. Woś i ūsie čekajuć: czy akciabrysty, katoryje swaimi hałasami mohuće usio zrabić u Dumie, iznoū začwierdziać prajekt Stołypina, czy, kab zrabić pratest proci palityki Stołypina, jakoj sami ni chwalać, atkinuć jaho?

Tym časam pałažeńnie takoje, što i začwierdzić zakon, i atkinuć jaho—drenna. Bo jak-že: atkidajućy zakon, akciabrysty jak-by zrujnujuć toje, što sami zbudawali, i buduć ličyć drennym toje, što raniej pryznali karysnym; kali-ž začwierdziać druhi raz, to hetym pastupkam pakažuć, što iduće razam s predsiedacielem ministroŭ proci Hasudarstwienaho Sawietu.

A zakon, papraŭdzi, maje bahata felerou, ab katorych my ješće pahaworym u «N. N.». Jaho treba-by šmat pierepraŭlać, kab naš kraj da staŭ takoje samoupraŭleńnie, jakoje jamu patrebno. I Duma pawinna była-by, zamiesta začwierdžeńnia ministerskaho zakonu, apracawać swoj nowy zakon ab ziemstwi.

Ale na heta treba śmiełaści, treba mocna stajać za swaju praŭdu, nia hledziaćy na toje, što jana kamuś-to nie spadabajecca, aby tolki była karys usiamu narodu. Takich śmietych i éwiordych ludziej miż deputatami s partii akciabrystoŭ (ni kažućy ūžo ab staronnikach Stołypina—(«nationalistach») nima.

Nichaj že praktyka Trejeiaj Dumy pakaže narodu, jakich ludziej wybirać za deputatou; nichaj jana nawučyć usich, za kaho pry wybarach u Čaćwiortuju Dumu dawać swaje hałasy. A hetyje wybary ūžo ni nadta daloka!

---

## Sto ćuwać zahranieaj?

Badaj što kożyn hod pa niekolki razou padymajuca hutarki ab wialikaj wajnie, i strachi ad hetaho adbiwajuca na żyćci ūsich hasudarstw, katoryje sotni miljonoŭ narodnych hrošej addajuć na abaranu ad worahoŭ. I, chacia strachi astajuca strachami i da wialikaj wajny miż wialikšymi eŭropejskimi hasudarstwami dzieło nie dachodzić, usio-ž taki, zdajecca, nima niadzieli, kab tut ci tam nie zaharałosia zmahańnie miż ludźmi, kab nie liłasia kroŭ... Ale ūsie tyje drobnyje zmahańnia i wojny na našym żyćci nie adbiwajuca, dyk ab ich mała chto i dumaje. A tym časam, woś ciapier, kali pišucca hetyje słowy, lijecca kroŭ u Afrycy, Azii, Amerycy.

U paŭnočaj čaści Afryki joś kraj Marokko, katory ličycca niezaležnym i maje swajho sułtana, ale, papraŭdzi, zapraŭlaje tamaka ūsim Francija. Z hetaj pryčyny tamtejšyje žycieli wielmi nialubiać francuzoŭ i ad času da času robiać bunty, kab wyhnać ich z swajho kraju. A francuzam patrebno Marokko dziela taho, kab tudy pasyłać na prodaž swaje fabryc-

nyje wyraby i wywazić adhetul toje, što taja staronka maje cennaho. Woš jany i šluć ciapier bahata wojska, bo marokkskije žycieli padnialisia skrož proci panawańnia čužynoŭ. Čuć nie što-dzień adbywajuca bitwy miż tuziemcami i francuzami. Paŭstancy akrużyli horad Fez — najwialikšy u Marokko, dzie joś mnoha francuzoŭ. Telehramy apawieščajuć, što kali praz 8 dzion nia pryjdzie francuzam padmoha, to paŭstancy zachopiać horad u swaje ruki. Tudy ŭžo pamašerawali 1000 francuzkich sałdat. Adzin atrad francuzoŭ paŭstancy hetymi dniami zništożyli da zwańnia.

«Zawaryłasia kaša» i ŭ Tureččynie. Pašla rewolucii, katoraja skinuła staroha sułtana Abduł-Hamida i zawiła konстыtuciju i parlament (hasudarstwienuju dumu), ŭsie «inorodcy», katorych pry Abduł-Hamidzie nadta cisnuli, čekali, što i dla ich nastanuć lepšyje časy. Ŭsie jany pačali dama-hacca nia tolki palityčnaj, ale i nacionalnaj swabody. Ale akazałosia, što ŭ nowym prawicielstwi ŭ Tureččynie wialikuju siłu jšče majuć ludzi, katoryje, jak i dańniej było, nie šanujuć čužoj nacji, čužoj mowy i wiery. Dyk woš užo katory hod kipić paŭstańnie u Ałbanii, a ciapier pačali waruchacca i araby: jany nie pryznajuć tureckaho panawańnia, z swaich haradoŭ vyhaniajuć tureckich čynoŭ, ni płaciać padatkoŭ i t. d., a kali turki pasyłajuć da ich swaje wojsko, araby wystupajuć proci jaho z aruž-żem u rukach. Razam z hetym paŭstajuć proci nowaho uradu i tyje ple-miony, katoryje, nie rozumiejuć wahi konстыtucii, stajać za skinutaho sułtana. Inšyje hazety pišuć, bytcym paŭstańnie padtrymliwajuć i robiać za-wiruchu ŭ Tureččynie niekatoryje čužaziemnyje hasudarstwy: im, bać, ka-rynsna asłabić Tureciju i tady dostać sabie roznyje lhoty...

Na druhim kancy Azii — ŭ Kitaju tak sama niespakojna. My ŭžo pisali ni raz, što tamaka narod uwieś čas warušycca, kab wyhnać ad siebie «bielych čarciej», jak kitajcy nazywajuć Eŭropejcoŭ. Hety ruch pačaŭ mac-niej šyrycca s taho dnia, kali Kitaj spoŭniŭ usie žadańnia rasiejskaho ura-du. To tut, to tam pačynajuca ŭžo ŭ Kitai bunt; u Kantonie rewolucio-niery spalili 50 damoŭ i ŭ bitwie z wojskam prawicielstwa zabili 70 sał-datoŭ. Kitajski urad, zmahajučysia z rewolucijej, i sam rupicca ab toje, kab pawialičyć swaje wajennyje siły: dziela hetaho jon zrabiuć chaŭrus z japoncami, katoryje pazyčajuć kitajcam hrošy na hasudarstwienyje pa-treby.

Narešci ŭ Meksycy (Meksyka zajmaje siaredzinu pamiż Paŭnočnaj i Pałudziennaj Amerykaj) rewolucija krok za krokam razwiwajecca. Paŭ-stancy zništożyli da-tła try atrady prawicielstwiennaho wojska, vyhnali dwuch hubernataroŭ u prowincijach Herrero i Morelos i ciapier dumajuć zachapić staličnaje miasto, dzie urad maje tolki 4.000 sałdatoŭ.

Woš jaki «spakoje» panuje na świeci.



## Z HAZET.

Cornasociennaja hazeta «Крестьянинъ» życ nia moŭe, kab nie zbrechać čaho na nienawistnuju joj «Našu Niwu». Pašla taho, jak uŭo nie chapilo «materjału» na falšywyje danosy, katoryje, ciapier pieredrukowuje «Белорусская Жизнь», «Крестьянинъ» zajmajecca tym, što pierakručyuje słowy «N. N.» i, apirajučysia na hetkim kručielstwie, winawacić nas. U čym tolki «прыkažuć»... Woš wam pryklad.

U № 12 «N. N.» było napisano hetak: «Kab biełarus čuŭ siabie i chacieŭ astacca biełarusam, jamu treba mieć swaje nacionalnyje instytucii, swaju «biełaruskuju» religiju, a nia «polskuju» abo «rasiejskuju». Značyć, i ŭ kaściołi, i cerkwi biełarus pawinien čuć rodnuju mowu, a nie čużuju, i zawiaści hetu mowu pawinno samo duchawienstwo, kali jano nia choće pamahać siaŭbie toj nienawiści miŭ synami adnej supolnaj Matki Biełarusi, jakoj zajmajucca istinno-ruskije i istinno-polskije ludzi». Z hetych sloŭ koŭznamu jasna, što rozumieŭ «Stary Minčuk» pad sławami «swaja biełaruskaja religija»: dla biełarusou i prawasłaŭnaja cerkwa, i katalicki kaścioł pawinny być biełaruskimi. A tym časam pan Kowaluk pierakručiŭ usio: jon u № 13 «Крестьянина» tłumaczyć, byteym «Naša Niwa» «*нашла для чего-то необходимымъ нашему народу имѣть какую-то особую «белорусскую» религію»*. Ci-ŭ nia soram, panie, hetak brechać?!

Ale hetaj brechni panu Kowaluku pakazałosia mała, i woš u № 14 «Крестьянина» čytajem: «u hazetcy «Naša Niwa» časami pamieščajucca rysunki kaplic, kaściołou i bram. Ale-ŭ nie było niwodnaho rysunka prawasłaŭnaj cerkwi abo kaplicy».

Koŭŭon čytaciel «Našaje Niwy», jak i sam pan Kowaluk, dobra wiedaje, što mu nikoli nie čepajem sprau religii i nikoli nie dawali ŭ hazeci ani rysurkoŭ katalickich kaściołou i kaplic, ani prawasłaŭnych. Ale, jak niechta nadta uŭo choće niešta znajści, dyk znojdzie nawat tady, kali hetaho zusim nima. Tak i pan Kowaluk: ŭsukaŭ, ŭsukaŭ u «Našaj Niwie» katalickaj «intryhi», ale zamiesta kaściołou i kaplic ubačuŭ... haradzkuju bramu ŭ Niešwiŭy! Brama, jak brama: i niewučony četawiek wiedaje, što ŭ daŭniejšyje časy koŭzyn horad, kab abaraniecca ad napaści worahoŭ, budawaŭ nawakoł siabie murawanyje ścieny i sypaŭ wały, a, kab možna było ŭchadzić i wychadzić z horadu, u ścienach ci wałach rabiŭ waroty—bramu. Hetkaja brama astałaŭsja da našych časoŭ u Niešwiŭy, i jaje pan Kowaluk ubačuŭ na rysunku ŭ «Našaj Niwie». Wiedama, što heta brama ni s katalietwam, ni s prawasłaŭajem ničocho supolnaho ni maje: jana prosta *haradzka* brama, i pry joj daŭniej brali myto z usich tawaroŭ, jakije prywazili ŭ Niešwiŭ. Nja chocecca думаć, kab i pan Kowaluk—sam wučyciel i redaktar «Крестьянина»—nia wiedaŭ hetaho. Ale,—wiedaŭ, ci nia wiedaŭ,—jak nadumaŭ «zakapać» «Našu Niwu», dyk znajšoŭ na heta sposab: prosta *achryściŭ bramu ŭ katalietwo!* i z hetaho wywioŭ: raz «Naša Niwa» pamieščaje rysunki *katalickaj* bramy, značyć, jana choće apalačuwać i akataličywać biełarusou!

Wiedaje «Крестьянинъ» dobra, što naša hazeta służyć tolki *bielarusam*, a nie katalicw ci prawasłaŭju. Wiedaje, što jana nikoli nia pojdzie ni s katalikami-bielarusami proci ich bratoŭ prawasłaŭnych, ni s prawasłaŭnymi proci katalikou. I za toje, što my nia chočemo służyć aruż-żem da wajny miż synami adnej supolnaj Matki-Bielarusi, «Крестьянинъ» i swajaki jaho: «Бѣлор. Жизньъ», «Минское Слово» kidajuć na nas hraźziu. Ale nijakaja brechnia, nijakije fałšywyje danosy nie zdalejuc zwiaści nas s prostaj darohi, katoraja wiadzie da adradžeńnia bielaruska-ho narodu, da wyzwaleńnia jaho z niadoli i ciemnaty.

H. B.

## NAWALNICA.

Nad wialikim, daŭno užo zakinutym i zaħtochšym sadam zbirałasia nawalnica. Ciażkije chmary paŭzli pa šerym, jak aryŝtancki armiak, niebi i, wyciahiwajućy swaje łapy, padpaŭzali bliżej k soncu kab zhasić jaho. Őornyje cieni, što palahli na ziamli ad chmar, nawadzili na ũsio żywoje strach.

Spużaŭsia i zadryžeŭ sad, bo pračuwaŭ, što mo że stacca, kali nawalnica paćnie kryšyć biez miłaści chudzieńkije dreŭcy, miż katorymi tolki stary dub stajaŭ ũmieła i adważna, pahladajućy wiasioła ũ woćy ciomnym chmaram.

Što znaćyć jamu nawalnica?

Ci raz bywała, što wichry parywalisia schilić jaho k ziamli, ale ũsio darma: jon mało dbaŭ i tolki smiejaŭsia nad niepahodaj.

Dy i tak skazać, čaho, zdajecca, było pužacca, kali jon pad ziamloj krepka umacawaŭ swaje kareńni, dajućy im wolu raści i ũ ťyr i ũ doŭż, a nad ziamloj wysoka dzierżaŭ wiekawuju zialonuju karonu.

Dobra widaŭ stary dub, što ũwieś sad nia mieŭ woka na jaho za toje, što kareńnia zabirali ad ich pażywu z ziamli, a wiećnaja zasień htuŝyła maładyje uschody. Dy takoj biady: jon mieŭ tolki adnu dumku, kab, jak niebudź zniŝtożyć nienawisnych susiedziou swaich, a na ich miejsy wyhadawać dubowy haj.

Ciarpliwa pierenasili kryŭdu zaħtochšyje dreŭcy i, čas ad času, wymirali praz łasku duba, žadajućy u atpłatu i jamu pahibieli, a toj tolki ros i radawaŭsia z-wysoka hledziućy, jak kanćali żyćcio cienieńkije łazinki i aleŝynki I nichto z ich nia widaŭ, jakaja dola čekaje taho duba-wielikana.

Tymčasam pad ziamloj, dzie krepka splalisia jaho kareńni, ũżyto ŝmat maleńkich worahoŭ, katoryje dzień i noć wiali pilnuju pracu; choć heta i marudna była praca, ale peńnaja, i praz ich łasku dub daŭno užo paćaŭ tracić siću ũ kareńniach. I nastaŭ dzień, kali na padmohu pracy

skrytych maleńkich ćerwiakoŭ nalacieła ŝalonaja nawalnica, jak-by zrabiuŝy z imi chaŭrus dzieła zhuby tańo, chto tak horda hladzieŭ u nieba i nie schilaŭ prad jej swajej haławy.

Chmary, jak nieprzytomnyje, paŭzli ũsio bliżej i bliżej k soncu; chałodny wiecier hnaŭ z daroh pył i, skruciŭszy u stoŭp rastrasau z boku ũ bok;—bryznuŭ husty doŝdź, i udaryŭ piarun.

Hlanuŭszy na siŭ nawalnicy, strepianuŭsia dub—i, wyprastaŭszy ŝyrokije hrudzi, przyhatawaŭsia spatkać nacisk, jak kaliŝ bywała; tymčasam chmary ũžo napaŭzli na sonce, zhasili jało i sunulisia u ciemnacie dalej.

Zadryżeli cienieńkije dreŭcy, pryhlali k ziarni i ćekali ŝmierci. Zadyżeŭ i dub, i pad dzikim naciskam wietru paćała chilicca jaho zialonaja karona.

— «Hladzi, susiedka!— ŝeptaŭ areŝnik, przytuliŭŝysia k sosnie.—Hladzi! jak i dub chiniecca, ciaźka i jamu przyŝosia»...

Ale nie dakonczyŭ areŝnik i nie paćuła jaho sosna: udaryła małanka, zadymilisia i zwaliŭsia apaleny dub i biaz liku pachawaŭ pad saboj maleńkich dreŭcoŭ.

Nawalnica, jak ciomny ahramadny ptach, uciekała dalej. Doŝdź sci-chaŭ, i dzie-nie-dzie z-za chmar pakazywałosia jasnaje niebo.

ŝmat palahćelo tym dreŭcam, ŝto astalisia ũ staranie; s przywyćki jeŝće pudliwa pahladali jany na dub, ŝto raspiastany leżaŭ u sadu, ale nichto ciapier nia hinuŭ ad wiećnaj zasieni, i ũsim stała prastaronna.

Paćarnieŭŝyj pień staroha duba, dzika hladzieŭ u wys i adznaćaŭ miejsce, dzie żyła wiekawaja siła.

**Hałubok.**

*Minsk.*

## Pieŝnia siraty.

|                                 |                            |
|---------------------------------|----------------------------|
| <b>A</b> toj ciomny les sasnowy | Chadźu, bładźu ja pa lesi, |
| <b>Markotna</b> ŝumić;          | Zabiwajusia,               |
| <b>A</b> blednaje majo serce,   | Słozyńkami haraćymi        |
| <b>Tak</b> krepka balić!        | Abliwajusia...             |

|                             |                              |
|-----------------------------|------------------------------|
| Oj, pajdu ja ũ les sasnowy, | Oj ty, dola, maja dola,      |
| Paćnu ja hukać;             | Pryjdzi da mianiel!          |
| Oj, ni maju ŝćaŝcia, doli,  | Pryhałub choć na dzianioćek, |
| Budu ich ŝukać.             | Jak dzicia swaje...          |

Tak mnie sumna! Ź świeci ciałka  
 Życi siratoj..  
 Oj, przydzi ty, maja dola,  
 Żzalsia nada mnoj...

I chadziła ja Źukała,—  
 Doli nie znajŹta;  
 Mabyć taja maja dola  
 Daloka pajŹta?

Oj pajŹta jana, nia przydzie,  
 Nie uhledźu joj!  
 I wiek cety budu Źyci,  
 Kruhłaj siratoj...

Mirko.

## Rady dla haspadarou̯.

### N a Ź y s a d y .

Z dawion-daŹna dla naŹszych sadkou̯ zawiedzienny taki paradak: kapajuć jamu arŹyn—poŹtara hłybini, arŹyny dwa Źyrny, nasypajuć jamu uradźajnaj ziemloj, abo nawet pierahnojem, ci samym hnojem źmieŹanym z ziamloj i sadziac u hetuju jamu dreŹca. PierŹyje hady dreŹca idzie-raŹcie, aźno luba hladzieć: i Ź Źyrki, i Ź wyŹki, ĉystaje, hładkaje, Źžo i frukty paĉynajuć pakazywacca.—nie nacieŹycca haspadar. Ale prajŹto hadou̯ 5—8; ni s taho, ni s siaho drewo paĉynaje chwareć, kaźanieć, pryrost zusim słaby, kancy halinak sochnuć, napadaje moch, listoĉki blednyje. ŹaŹtawatyje i t. d. Paĉynaje haspadar narekać na Źsio i na Źsich, aie tolki nie na siabie. A wina jakraz tolki jaho i joŹe.

Kapajuĉy jamki pad sad, treba wialikuju uwahu mieć jaki u hłyb idzie hrunt. Kali tam adna hłina, skała, ci kamianica, to ĉym hłybiejŹuju wykapajeŹ jamu, tym hłybiejŹaja budzie mahiła twajmu dreŹcu. Bo kali zasypiŹ hetkuju jamu choć i najlepŹaj ziamloj, to pasadźenaje dreŹca Ź dobruju, puchlanuju ziamlu pazapuŹĉaje u hłyb swaje kareńĉyki i, hod raniej, hod paźniej, a wyŹsie Źsiu siłu z hetaj dobraj ziamli i ŹreŹci utknieĉca kareńniami u dziĉ—u pustyniu; woŹ z hetaho ĉasu i paĉynaje jano hibieć i nijakaja rada jamu ni pamoźe: paciechi z hetkaho dreŹca nie przydac.

Choĉuĉy uzhadawać na takich hruntach sad i kab mieć z jaho karyŹć, treba rabić zusim inaĉej. Jamy pad dreŹcy kapać tolki takoj hłybini, jak idzie uradźajny hrunt, Ź Źyrki-ź moźna Źziac arŹyny try i bolej. DreŹca sadzić zusim na wierchu i prysypać ich nawiezienaj z druhoha uradźajnahu miejsca ziamloj. Hetkaje dreŹca budzie siadzieć bytcym na niewialiĉkim kurhanku, ale za toje kareńni jaho buduĉ razychoďzicca tolki pa paŹasie uradźajnahu hruntu.

ĉto wiasnoj manicca kapać pad sad jamki, nichaj-źe Źwiertajaje uwahu na swoj hrunt.

Siabruk.

# WIESNA.

Užo prajšła zima ciałkaja,—  
 Maroz, miacielica lichaja;  
 Paplyū z wadoju kryhaj lod,  
 I śnieh ad sonca taje ũ lot.—  
 Užo wady paŭny razorki,  
 I začarnielisia uzorki,  
 Jakby suchije lišajki,  
 Dy zašumieli ručajki,  
 A z nizu lohki wietryk wieje,  
 Dy soniejko tak ciopła hreje;  
 Bor niejak wiesieła šumić,  
 Ŭ luzie trawica zielanić.  
 I ũsio ũžo budzieca ad sna,  
 Bo nabližajecca wiesna!  
 Adžyli drobnyje muraški,  
 Čerwiački i matylki; a ptaški  
 Ščabiećuć, zwoniać i pjajuć,

Ludziom achwoty paddajuć.  
 Żawaranačka u prastory  
 Ščabieće, jak u sinim mory,  
 Pływieć i busiel i żuraŭ,  
 I drozd zapieŭ i zašwistaŭ;  
 A jak tykiela jon zašwišće,  
 Lació hłušec na takawišće.  
 Hudzić latučy toŭsty żuk,  
 Bałboće jomka cieciaruk,  
 Pišćać dzieś čajki na bałoci,  
 Pliska chwastom trasie na płocie,  
 Turčyć praciażna żabij chor,  
 I dzieci prucca s chat na dwor.  
 Prajšła zima, jak nie bywała,  
 Usim lahcej na sercy stała;  
 Nastaŭ luby i miły čas,  
 Bo ũžo wiesna pryjšła da nas!

Stary Ŭłas.

*Walożyn.*

## Z Biełarusi i Litwy.

—o—

(Ad našych karespendentoŭ).

**Minsk.** Chodziać ćutki, što pośle taho, jak budzie zawiedzieno u nas wybarnaje ziemstwo, to ciapierašni predsiedaciel ziemskaj uprawy Rodziewič stracić miejsco. Nie pamahła i hulnia u černasocienstwo. Zamiesta Rodziewiča maje być pinski predwadziciel dwaranstwa Papa Afanasopuła,—tady to, badaj, usplywie na wiersch šmat hrechoŭ ciapierašniaho čynoŭnickaho ziemstwa.

= U Minsku składjajecca ciapier tak zwanaja «nacionalnaja» partija; «Минское Слово», katoraje ciapier dastaje hrošy z nowaj «nacionalnaj» krynicy, nadta zastupajecca za hetu partiju. Nowaja partija—taja samaja,

da jakoj u Wilni pryutulitasia hazeta «Бѣлорусская Жизнь», i z hetaho usim ũžo wiadoma.

= Z naznačeńniem na miesto Čygirowa kiraŭnikom arendnych spraŭ ziamli archierejskaho doma O. Šablowskaho iznoŭ pajšli prycišnieńnia arendataroŭ i razdziel na «synkoŭ», «pasynkoŭ»...

= Da nas zwiertajucca žycieli adnaho miastečka pad Minskam, kažućy, što u ich paćtowa-telehrafnym addzieleńni paćtyljon s prozwiščem «Razdobulčyk» atkryta «muštruje» siabie nad nawukaj rasijskaj hramaty, pierehladajućy pišmy. Radzim tamtejšym ludziam padać žałabu naćalniku minskaho paćtowa-tel. okruha.

= Dahetul minskaja hubernia

dzialilaſia na 9 pawietoŭ, a ciapier maniacca razdzialić jaje na 11 pawietoŭ, naznačyŭſy miastečki Turoŭ i Baranawičy pawietowymi haradami.

*Mikola Kamaroŭski.*

**Minsk.** Minski hubernatar 27 marca aštrafawaŭ na 200 rub. z zamienaj na 2 miesiacy adsiedki Ameliju Korbuš za patajnaje nawučaŭnie dziaciej u folwarku Stanowišcy, kala Koŭdanowa. Na heta A. Korbuš padała žałabu ŭ I-ſy Departament Senatu (4 apryla 1911 h.). U žałabie napisano, što prastupak A. Korbuš karajecca pa 1049—1052 st. ułoż. o nak., i dziela hetaho administraciŭnym paradkam karać za jaho nielha.

**S. Sołtanoušcyňa,** Minsk. hub. Sluck paw. Chłopiec z wioski Rakawičy, hadoŭ 13, pryjšoŭ na rezurekciju u cerkwu, dy. zmaryŭſysia, zabiŭſia niedzie u kutok i zasnuŭ tak smačna, što i nia čuŭ, jak wyjšli ŭsie, a jaho pakinuli adnaho u cerkwi i začynili. Siadzieŭ by jon tam niet wiedama jak doŭha, kab nie adzin čelawiek, katory spozniŭſia karobku pašwiencié. Pryjechaŭ jon užo, jak ludzi śniedali; padyjšoŭ da cerkwi, a tam čutno, bytcym niechta adzin śpiewaje. Čelawiek toj, doŭha nia dumaŭſy, pajšoŭ da baciuški i kaže, što ŭ cerkwini chta joſé. Spierša nie chacieli weryć, ale pośle baciuška paklikaŭ cerkoŭnaho starastu i pajšli hladzić hetaje prajawy: kali jany atčynili cerkwu,—bačaó; tam chłopiec i hetak užo spakaŭſia, što aź wočy u jaho padpuchli. Biedny chłopiec!

*Lawon Łobik.*

**Z. Pleščewičy.** Minsk hub. Sluck. paw. Ad 5/IV nastala tut

cioplaja para, kolki dzion była śpieka, a 9/IV pad wiečer wupaŭ hrad, byli hrymoty, ale škody nijakaj nie było,—prajšo cicha. Pačali užo tut ludzi waruchacca kala ralli, niekatoryje pasiejali užo pa žycie seradellu. Seradella sioleta u nas pa 130—150 kap. za pud. Kormu dla skaciny mała kruhom, i pašy ješče nima.

*Burnelka.*

**M. Daŭhinowo,** Wil. hub. Na daŭhinoŭskim haścincy joſé mnoha ruččoŭ. mastoŭ i hriebel,—adnym słowam, takaja daroha katoraja wymahaje šmat kala sibile pracy. Jak daŭniej sielanie prawili darohu, to usjo było ŭ paradku; ciapier-že, kali zniali papraŭku darohi s sielan i ad dali haradzkoj uprawie, dyk pa darozie ani prajechać, choć naſy sielanie za darohu płaciać natoŭ u haradzkuju uprawu, a daroh nima. Treba było-b, kab uprawa parupiłaſia, bieručy ad nas hrošy, paprawie dzie treba darohu, a to tak wychozić nam kryŭda.

*Padarožny.*

**S. Żytkowičy,** Minsk. hub. Mozyrskaho paw. U naſych sielan wiadziecca z daŭnaho času błaŭhi zwyčaj; pašla zahawin na druhi dzień «papałaskać zuby» na wialiki post. Usie ad wialikaho da małoha kala manapolki, pa piŭnych i pa chatach pjuć hareŭku. Tak, hetano hodu, u wioscy Roh, Dziakowičskaj wołaści, sielanin Siła Chomicewiç «napałaskaŭſia», hetak, što jamu zaniało mowu, i praz noć pamior.

= U wioscy *Michiedowičach* Hrabouškaj wołaści dzieŭka Matrona Tarasewiç 3 lutaho radziła u swaim humnie dzicia i ad stydu zabiła jaho i ŭkinuła ŭ jamu na wulicy. Dziecia znajšli tam tolki praz miesiac.

= Pieršaho krasawika (aprela) zlawili sielanie ũ chutary *Zamošše*, Żytkowičskaj wołašci, kataržnaho aryštanta, Wasila Ogijewiča, katory uciok z mozyrskaho astrohu 12 listapada prošliho hodu. Pry im znajšli rewolwer i noż. Užo dwa miesiacy sidziac u wastrozie čačwiora sielan z wioski Puchawičy, atkul i sam Ogijewič, za ukrywacielstwo jaho, ale ciapier ich peunia wypuščiac.

*Piatruk Niaprosty.*

**Dawidharadok**, Minsk. hub. Mozyrk. paw. Miastečko naše żywie swaim asobnym žyćciom. Nie małoje jano (maje bolš jak 14 tysiač žycieloŭ) i ũ swaim žyćci maje šmat usiakich zdarennioŭ, ab katorych duža mała čuwać u hazetach. Mieščanie našy—heto ũsio narod ziemlerobny, ale cjkawiacca duža i handlam. Zdaŭna ũžo tak wiadziecca, što na handlowyje zarobki jany razježdżajucca pa wialikich haradoch Rasiei i Polščy, a nidaŭna pačali kirawacca i ũ Ameryku. Na swajej-že staroncy handlawać u ich ani ũ dumcy, bo bajacca tutejšaho dobra ũžo orhanizawanaho handlu. Nia wiedajuć ješčć, što značać chaŭrus, kooperacija, supołki. Nia lepš u ich sprawa staić i z haspadarkaj (katoraja wiadziecca pierestareŭšymi sposabami) i z drobnym chatnim remiesłom, wyraby katoraho ličacca tolki s patrebami adnabo miastečka. Nia dziwa, što narod tutejšy żywie aby jak, pierebiwajeccca, jak kažuć, z wady na kwas. Tolki wielmi nidaŭna pačałasia praca hramadzianskaja, a pawioŭ jaje tut nastajaciel miastečkowaj prawasłaŭnaj cerkwi, aciec C. Jučniewiç, katory ũžo try hady jak nastaŭ tut. Da ũsich jaho dobrych pačynannioŭ, jak i da usiaho nowaho, mieščanie adnosiacca z

niedawierkaj, kažućy: «pabačymo, kali budzie dobra, to i my mo pryčepimosia». Choć i ciazka było pracawać u hetkich warunkach, ale užo zdaleŭ jon załażyć chaŭrusny bančok, škołu šyćcia i zrabieć šmat druhich karysnych spraŭ. Hodny to čelawiek, što ũ takich warunkach ni tracić nadziei na lepšuju budučynu i choć adzin nie škaduje siły da zmahańnia s ciemnotoj; a jana zapaŭniaje ũsio žyćcio našaho mieščanina: klejno jaje lażyć nawat i ũ pohladach na nawuku. Dla 14 tysiačnaho nasieleńnia da apošnich časou było tolki narodnaje wučylišće na 200 chlapcoŭ, dy cerkoŭna-prychodzkaja škołka na 100 dzieučat, a hetych škoł pawiŭno być u traja bolš. Tolki nidaŭna z wialikim trudom udałosia atkryć haradzkoje 4-ch klasnaje wučylišće, ale i da jaho, jak da nawizny, mieščanie adnosiacca z niedawierkaj. Kab sabrać brošy na pakryćcie raschodoŭ za utrymannie wučylišća, upraŭieŭnie prymušeno było pryjmać dzieučat, choć s pačatku nie ličyli na heta; da hetaho treba skazać, što żydy najbolš robiać, kab utrymać heto wučylišće. I woš jano tak wychodzić, što čaho pilna dabiwajucca żydy, nie škadujućy ničoha swajho, i što karysno dla ũsich, taho bytym čurajucca našy biełarusy. Chaciełosia-b, kab małaja žmienia tutejšaj intelihiencii uziałasia za sprawu, katoruju nakazywaje jej sumleńnie, i pačala pracawać, kab padniać narod s ciemnaty.

*Abywaciel.*

**W. Żortaj**, Minsk. hub. Barysoŭsk. paw. Hadoŭ šeść tamu nazad zhareła cerkwa ũ tej parachwii, da katoraj należyć i Żortaj. Zhareła nima wiedama z jakoj pryčyny. Treba, značycca, nowuju cerkwu budawać, ale ũžo-ż nie

dreŭlanuju, jak raniej była, a mura-  
wanuju. Stali źbirać hrošy na mura-  
wanuju—pa rublu z dušy; skolki  
sabrali—nia wiedaju, ale kažuć—  
mała. Achwiarawaŭ niejki pan 100  
tysiać cegły, ale jak hrošy mała, ni-  
čoha nia zrobiš. Stali cehtu prada-  
wać, kab užo iznoŭ budawać dreŭ-  
lanuju. Ale na dreŭlanuju patrebie-  
les, a kupłać jaho ni nadta choćca,  
dzie-ż jaho zdabyć? Padumali i  
znajšli. U parachwii jość kolki ma-  
hilnikoŭ, a na ich šmat lesu i dob-  
raho lešu. A najlepšy mahilnik u  
našym Źortaj. Wysoka padyjmajucca  
da nieba wiekawyje sosny i šmat  
hadoŭ užo ścierahuć kości miort-  
wych Źortajan. Pastanawili rubać  
usie mahilniki i za hetym doŭha  
sprawa ni stała. Wyrubali ũsie ma-  
hilniki, a u Źortaj bajacca jechać,  
bo wioska wialikaja i mahilnik swoj  
nadta šanuje. Narešci pryjechali da  
nas mužyki s taho sieła, dzie bud-  
zie cerkwa, tałakoj, jakich četa-  
wiek 60. Ni słowa ni kažućy, pača-  
li jany rubać mahilnik. Sielan nie  
było, usie pajechali z-ranku ũ les, a  
ũ wioscy astalisia adny baby. Ale-ż  
nie uchwacili zwalić pryjezdnyje ja-  
kich dziesiać chwojek, jak na ma-  
hilniku užo sabralisia baby sa usia-  
ho sieła. Padniaŭsia strašny homan:  
zwoniać u zwon, łajacca, klanuć  
adzin adnaho. Narešci baby nie dali  
bolej walić drewa: jak sadanie abo  
pa pile, abo pa četawieku kijem,—  
što tut budzieš rabić? Paradzilisia  
pryježdźyje mužyki pamiž saboj, dy  
tak i pajechali damoŭ, pakinuŭšy  
na miejscy i toje, što užo zrubali.  
Sprawa skončyłaſia miram: nazaŭtra  
žortajskije sielanie źwiazli ũsio zru-  
banaje drewo u Łatyhołičy i, zdajec-  
ca, nihto ničoha i wymahać nia bu-  
dzie.

A. S.

M. Romanawo, Minsk. hub. By-

ła užo poŭnać, kali udaryli zwany  
na trywohu. Ja wyskačyŭ u adnej  
bialiźni na wulicu. Doŭhi jazyk po-  
łymi liznuŭ strechu chaty i ašwiat-  
liŭ poŭ miastečka. Kala pažaru z  
dziesiać četawiek, ale chutka piere-  
pužanyje ludzi pačali nadbiehać z  
usich kancoŭ. Znajšlosia niešta pa-  
dobnaje da bahra. Boček nie widać.  
Pompy niwodnaj. Miastečkoŭcy na-  
wat i hrošy atpuścili ale miejscowa-  
waja administracija ad žniŭnia  
(aŭhusta) miesiaca ničoha nie zra-  
biła i dahetul...

Pažary bywajuć časta. Na wiali-  
kim tydni byŭ adzin (tady čuć nie  
zhareła «światynia nawuki»; siahoń-  
nia—druhi. Čuć nie pryharšćami za-  
liwali. Rasparadku nijakaho. Pred-  
staŭniki ũłaści i miejscowaja inteli-  
hiencija u tušeŭni pažaru ničym nie  
pamahali. Apošnije tolki pryhledali-  
sia:

«Ja, bać, biełaručka, a nie čor-  
narabočy»...

Dziakujućy cichaj pahodzie pa-  
žar wialikich strat nie zrabiŭ. Budź-  
że wiecier, to na tym miejscy, dzie  
ciapier miastečko, astalasia-b tolki  
kuća popiełu.

Mikita A—cyk.

**Wilnia.** 31 marca Wilenskaje  
Huberskaje Praŭleŭnie začwiar-  
dziło statut «*Biełaruskaho Muzykal-  
no-Dramatyčnaho Kruška*». Takim  
paradkam u skoraści budzie ũ Wil-  
ni pieršy biełaruskij klub, dzie tutej-  
šyje biełarusy mohuć źbiracca na  
wiečarynki, na biełaruskije predstaŭ-  
leŭnia, słuhać swaich piesieŭ i t.  
d. Pry hetym stanie užo na mocny  
hrunt i sprawa biełaruskaho teatru,  
bo dahetul biełaruskije artysty i  
chorysty nia mieli dzie prytulicca.  
Ščyra žadajem, kab chacia na wo-  
sieŭ klub užo atkryŭsia.

**Wilnia.** U časie Wialikodnych

świat u sażałcy kala mastowaj wulicy dzieci, hulajućy, znajšli adrubanuju haławu niejkaj dziaučyny. Dziaučyna zabita była z wosieni ješče, miała kala 15 hadoŭ i, jak świedčać pazłacanyje zawuśnicy, była z biednaŭ stanu. Cieła dahetul nie znajšli i nie dajšli, chto była jana i z jakoj pryčyny i kim zabita.

**M. Smarhoń**, Wilensk. hub. Wiłejsk. paw. Kożny wiedaje, jak ciażka ŭ wioscy dostać hazetu, ci kniżku, ale nia kożny wiedaje, jakaja hetamu pryčyna. Mnie skażuć, što ŭsia pryčyna ŭ ciemnacie i biednaści našaj, i bolš ničoha. A ja skażu, što heta nie saŭsim tak, bo jość ješče niešta waźniejšaje, što i biednaść i ciemnatu i adlehaść počty zwiazdieć na ništo a heto druhoje nazywajecca našym rozumam. Z ruk biednaści i ciemnaty my skora nia wyrwiemsia, nawat i počty nia skora buduć u kaźdaj wioscy; zatoje rozumam nas Boh nie abidziŭ, i naš brat, muzyk, choć i paskrabieca ŭ patylicu, ale usioż tki wiedaje, jak sabie pamahćy, kab saŭsim nia zhinuć. Dyk woś padumajem braty i paradzimsia sami s saboj jak tak zrabieć kab była u wioscy i hazeta i kniżka i kab usio heta mała kaštawało.

Wiedama, što ŭ kożnym miastečku jość počta. Dyk woś, kab u kaźdym takim miastečku zhawarylisia miż saboj kolki razumniejšych ludziej, wypisali dobrych choć i tannych hazet katoryje stajać za narod, i, na pačatak, choć krychu kniżek i pačali by čytać heto ŭsie razam, schodziućsja wolnym časam,—skażem, światam,—da kaho z haspadaroŭ u chatu. I woś, čytajućy, začnuca i hutarki: adzin adno skaże, druhi—druhoje; što adzin nie zrazumieje, druhi padskaże. Ale he-

taha mała: takaja hramada pawinna staracca, kab u blizkich ad jaje wioskach także źbiralisia ludzi dla čytańnia hazet i kniżek. Takim sposobam my možem dabicca taho, što ad miastečka z wioski ŭ wiosku mohuć iści tyje samyje hazety i kniżki. Hetkije hramady aświety zakładali Čechi, kali pačynali swaju pracu nad adradžeńniem narodu Padumajcie ab hetym, a może što i wyjdzie.

*Smarhonski Akademik*

**M. Łyntupy**, Wilensk. hub. Świenc. paw. U nas ludzi jak pryjeduć u miastečka marozami, to iduć hrecca u piŭnuju, ci ŭ chatu, dzie tajna pradajuć harełku, i tam prapiwajuć mała taho, što krywawyje swaje miedziaki, ale časam i zdaroŭje i żywicio swajo Hetak nidaŭna Michał Kaźurno z wiozki Prackoŭščyzna, zajšoŭszy marozam pahrecca harełkaj, wypiušy pajechaŭ i pamierz tak, što nazaŭtraje zachwareŭ, a praz 5 dzion i pamier. Nibošcyk dobra wiedaŭ, što praz harełku idzie na toj świet. A šmat winawaty ŭ hetym nia tolki ciomnyje sielanie, ale i našy intelihienty, katoryje nie pamohuć nam atkryć u Łyntupach čajnuju, dzieb ludzi mahli zajścisia i na papas i pahrecca haračaj harbataj biez pakusy na atrutu-harełku.

*H.*

**M. Kabylniki**, Wilensk. hub. Świenc. paw. U wioscy Swakšty było na zapusty wiasielle, i ŭ toj samy dzień byŭ u Kabylnikach kirmaš. Jedućy s kirmašu na heto wiasielle, zajechaŭsia z wioski Łaŭcy, Albin Dałżuk s swaim tawaryšem Dałżukom, strašennym zadzirkaj: jon užo ŭ hety dzień biŭsia u Kabylnikach z niejkimi ludźmi.

Woś, pryjechaŭszy na wiasielle pa-  
 čaŭ jon čepacca da maładzieży i  
 chacieŭ wybić dwuch bratoŭ Halon-  
 čykoŭ a pośle prystawaŭ da Anku-  
 lewiča i da druhich. Haspadaram  
 niejaka udałosia pazbycca takoha  
 hoŭcia. Ankulewiča pałażyli u dru-  
 hoj chaci spać i sami lahli. A z  
 Dažukom zdaryłosia, što jak jechaŭ  
 z wioski. kala karčmy niechta na-  
 paŭ na jaho i zabiŭ pałkaj ci ka-  
 łom. Ciapier areštawali Halončykoŭ  
 i Ankulewiča, katory i niewychodziŭ  
 s chaty, ab čym usie dobra wieda-  
 juć, bo jaho bačyli. Matkaž horkije  
 ślozy praliwajeć, što naprasna zab-  
 rali syna. Škada kabiecinny škada i  
 chłopca, ale chiba praŭda chutko  
 wypływie nawierch i pušciać taho,  
 chto nie winawaty.

#### Hołub.

**W. Pahost,** Wilensk. hub. Dzis.  
 paw. Tut adzin maskal u čysty čė-  
 wier ustaŭ doświta i pabieh kupac-  
 ca na ručcej, bo wierać tut. bytcym  
 toj. chto wykupajecca ũ čysty čė-  
 wier doświta, nia budzie mieć nija-  
 kaj niečystaty kruhły hod; ale, kab  
 nie susied, to peŭnie da chaty-b nie  
 dapoŭż pośle takoj kupieli, bo, jak  
 uskočyŭ jon u wađu, to jaho usiaho  
 skruciŭ paraluš. Čystata, każe pry-  
 kazka, zdarouje daje, ale nie zaba-  
 bony, a što ũ čysty čėwier doświ-  
 ta pamyješsia, heta nie uścieraže  
 kruhły hod ad brudu; kali-ž uhrety  
 čėławiek kidajecca u ściudzionuju  
 wadu to barždziej napytaje sabie  
 chwaryoby, čym zdarouja, i može ra-  
 bić heta tolki praz ciemnatu swaju.

#### Samachodka.

**M. Roś** Woŭkawysk. paw.  
 Hrodz. hub. 4 krasawika zdaryŭsia  
 tut u nas pažar. Dobra, što z dwa-  
 ra prywiazli 2 mašyny da tušeŭnia,  
 dyk udałosia skora zatušyć; biaz he-

taho ahoŭ moh-by šyroka razyjšci-  
 sia, a tak zhareła usiaho tolki adna  
 chata. Treba, kab usie našy bolšyje  
 wioski i ũsie miastečki mieli pryła-  
 dy da tušeŭnia pažara, tadyb i strat  
 mienš bylo ad ahnia.

#### Bielarus.

**S. Chomino,** Mohil. hub. Ho-  
 reck. paw. Dwa tydni, jak zyjšoŭ  
 užo na Dniepry lod i pajšli paracho-  
 dy. Ale chodziać jany čuć nie pusty-  
 je, bo chodziać biez raspisaŭnia. Žy-  
 ta sioleta s pad śniehu wyjšto čor-  
 nym; potym pyrsnuŭ doždź, i jano  
 zazielanieło Pačynajuć raskidywac-  
 ca drewy: wierba, sireń (bez), biaro-  
 zy. Sielanie pracujuć kala harodoŭ.

#### Saŭka Kawal.

**Hory-Horki.** Mohil. hub. Sielska-  
 haspadarskaja škoła ũ Hory-Hor-  
 kach maje być pieramieniena z pia-  
 ci-kłasnai sielska-haspadarskaj na  
 troch kłasnuju ziemlerobna-remiešle-  
 nuju. Buduć wučyc chimii, stalarst-  
 wa, ślesarstwa. U škołu, jak kažuć,  
 buduć ciapier pryjmać chłapcoŭ, što  
 skončyli narodnuju škołu.

**Witebsk.** Areštawali tut cheŭru,  
 što fałšawała hrošy; vyrablali rublo-  
 wyje manety. Majsternia była abšyr-  
 naja z usimi pryładami. Areštawali  
 troch sielan.

---

## Z usieh staron.

**Piecierburh.** Iznoŭ uwaha usich  
 žwiarnułasia na Daloki Uschod. Nia  
 hledziaćy na ũsiu pracu, kab wyka-  
 wać družnyje adnosiny miž Rasiej-  
 j i Kitajem, z hetaho ničoha nie wy-  
 chodzić. Hetymi dniami rasiejski

pasol u Pekinie, Korostowiec, danios u Piecierburh, što kitajcy nia choćuc wypoŋniać warunkoŋ nidaŋna зробlenaj zhody i naahuť wiaduć siabie tak, što heto ničoha dobroho nie prawnieščaje. Z hetaj pryčyny zbiratasia rada mistroŋ; što na hetaj radzie pastanoŋleno, dzieržycca ŋ sekrecie, ale usio ŋ tki pryznano, što pałažeŋnie sprawy surjoznaje, i wajenny ministr jedzie na Daloki Uschoď. Hetymi-ŋ dniami praťnyła pa telehrafii wiestka, što ŋ Paryŋy (u Francii) na radzie miŋnarodnych diptomatoŋ pastanoŋleno padzialić Kitaj miŋ Rasiejej, Anhlijej, Japoniej, Francijej i Niemieččynaj. Papatrdzi, z hetaj pamanki razdzialić Kitaj ničoha chiba nia wyjdzie, i heto tolki diptomatyčnaja ihra «u strachi».

= S pryčyny nablizajučychsia wybaroŋ u Čeówiortuju Has. Dumu čornasoiennajna hazeta «СВѢТЪ» radzić dobra padumać, kamu śled, ab tym, kab socijalisty (pad socijalistami «СВѢТЪ» rozumieje usich pastupowych ludziej nie papali u Dumu. Sposab heta hazeta pryduwała duŋa prosty: pastupowych kandydatoŋ treba pasadzić u wastroh. Heto budzie i dla kazny karysna, bo na pensiju adnaho deputata moŋna prahadawać u wastrozii 50 socijalistoŋ.

= Adzin z predstavicieloŋ piecierburskaho pierawoznaho promysłu, Filatow, padaŋ prakuroru ŋalaabu, ŋ katoraj takoje raskazywajecca: kolki dzion tamu pryjšli da jaho dwoje nieznamomych, katoryje predstavilisia ahientami śledztwienaho addziełu i skazali jamu, što jany majuć wiadamaści ab tym, bytcym Filatow zajmajecca pradaŋaj kradzienaho ŋaleza Nieznamomyje skazali, što kali jon daśe im tysiaču rubloŋ, što jany sprawu skasujuć. Filatow

prasiŋ ich pryjšci na druhii dzieŋ; kali-ŋ jany pryjšli, Filatow schawaŋ kolki świedak u druhim pakoi, kab čuli ŋsio, i pa daŋŋeŋšym razhawory admowiŋsia dać im chabara. Praz kolki dzion jaho pawiestkaj pazwali da śledawaciela. Tady Filatow padaŋ ŋalaabu prokuroru, raskazywajucy, jak usio bylo.

**Maskwa.** Areštawali čynoŋnika s kancelaryi hradonačalstwa, hubernskaho sekretara Ginzburha. Jon pryjšoŋ da adwakata Šatowa i skazaŋ, što maje wiadamaści z achranneho addzieleŋnia ab synie Šatowa, katoraho winawacili za studenckuju zabastoŋku, i wymahaŋ 50 rubloŋ za skasawaŋnie hetaho pawiedamleŋnia. Šatow abiecaŋ zapłaćić, a tym časam pawiedamiŋ hradonačalniku Kali Ginzburh iznoŋ pryjšoŋ da Šatowa, jaho areštawali Pry rewizii u kwatery jaho znajdzieno 16 «sprau» hradonačalstwa.

**Archangielsk.** Tut zastrelieŋsia načalnik śledztwienaho addzieleŋnia, Raskatow. Jak pišuć hazety, s takoj woŋ pryčyny. Archangielski milioner Kostogorow dastaŋ list s podpisiu bytcym hruppy palityčnych ssylnych, u katorym pisalosia, kab na wiadomym miejscy Kostogorow paŋaŋyŋ 500 rubloŋ; kali ŋ hetaho nia zrobić, to jadynaj jaho daćce ablijuć twar sierčanym kwasam, a choć-by i ŋwiarnuŋsia u śledztwieny addzieł, heto ničoha nie pamoŋe. Kostogorow, dastaŋyŋ hetkaje piśmo, pajšoŋ da miejscowaho ŋandarmskaho načalnika, katory pastanawiŋ na swaju ruku zrabieć ablawu, nie pawiedamlajućy ab hetym śledztwienaho addziełu. Kostogorow u naznačeny čas i miejsce prynios 500 rubloŋ, paŋaŋyŋ, pierzeŋnaŋsia i adyjšoŋ. Praz čeówieré hadziny

schawaušysia žandarmy ubačyli niejkaho mužčynu, katory šparka kirawaušsia da taho miejsca, dzie byli pałożeny hrošy. Tady žandarmy wyskačyli i kinulisia na nieznajomaho, katory užo pašpieū schawać u kišeñ hrošy. Wielmi adnače zdziwilišia, kali u złoūlenym spaznali načalnika śledztwienaho addzieleñnia, Raskatowa. Žandarmy nia wiedali, što rabić: ci bić dalej i areštawać, ci, addaušy pa wajennamu čeśe, kryknuć: «Zdrawiju želajem, waše bñaharodije».

Nadbiehli staršyje žandarmy i wyručyli ich s trudnaho pałažeñnia; tñmačyšsia Raskatow, bytcam jon išoū tak sama ławie prastupnikoū, a praz pamyłku papaušsia ũ ruki žandarmoū

Ale bajka heta doūha nie udzieržašia. Usim wiadoma bylo dobra, što Raskatowa nicto nie pawiedamlaū ni ab piśmie da Kostogorowa, ni ab ustrojonej zblawie na prastupnikoū. Tady, majućy da wybaru niesławu, abo śmierć, Raskatow wybraū hetu apošniuju.

**Warszawa.** Siudy pawiedamlajuć, što ũ hor. Lwowie (u Aūstryi) areštawali byūšaho načalnika suwalskaj śledztwienaj palicii, Pyralskaho, zasudženaho za zdziekawañniesia nad areštawanymi na poūtara hodu u wastroh. Pyralski żyū u Lwowie užo kolki tydnioū. Areštawanaho wydaduć rasjejskamu prawicielstwu.

**Woł hda.** Na predstaūleñni u teatry na karysē kolonii nialetnich prastupnikoū niejkaja kabietta wystrellia čatry razy z rewolwera u inspektora astrohoū, Jefimowa, raniućy jaho ũ ruku i šyju na wylot i ũdaryūšy pa twaru žonku jaho ũciekla sama.

**Kijeū** Z zahadu «Achrany» zra-

bili rewiziju u redakcii ukraïnskaj hazety «Rada». Bolš za ũsio hladzieli ũ stale pry jakim pracawaū redaktar hetaj hazety, katoraho pierad tym areštawali u kwatery jaho. Rewizija ciahnušasia celuju hadzinu.

## ŽARTY.

Stajali ũ wioscy maskali; adzin haspadar i kaže swajej maładzicy: «ci ciabie piñnawać, kab za taboj nia biehal maskali, ci ty sama budzieš piñnawacca»? Jana kaže: «ja lepiej sama budu hladzieć za saboj».—«Dobra».—kaže haspadar—i pajšoū niešta rabić sabie na pryhumieñni, a maładzica paniesla bializnu pałaskać. Zirnuū haspadar na rečku, aź kala maładzicy staić maskal i žartuje z jej, a jana bytzym jaho i ni baćyć. «Daminisia, Daminisia»!—kryčyć muž. «Ha»!—adruknušasia maładzica azirnuūšysia. «A, kab ty dušoŭ haknuła»!—kryčyć muž,—maskal žartuje s taboj»!—«A-jej, zapraūdy-ž žartuje, može ũžo i daūno, a ja i ni baćyła»—kryčyć jamu maładzica u atkaz.

\* \* \*

### Takaja moda.

**Žebračka.** Pamažycie, paniačka,—u mianie ani spadnicy, ani sarocki nima!

**Pania.** Saūsim jak u mianie! Heta, maja mileñkaja, ciapier moda takaja.



## Pačtowaja skrynka.

**Olechnowiču-Čerkasu.** Wy pišecie... «Mnie daŭno dumaloſia ab biełaruskim narodzie, što jon ad usich atkinuty i bytcym horš usich, što ničoha rodnaho ni maje, jak taja sirata biazdomnaja. I ja časta biedawaŭ nad hetym tolki u swaich dumkach, a pamahčy hetamu nie było u mianie siły; a ciapier, jak dawiedaŭsia ab usim, što robicca dla rodnaj majej bačkoŭščyny i što užo зробlena, mnie chocecca pamahać u hetaj pracy».

Kožnaja para ruk, a pieredaŭsim haračyje sercy mohué mnoha zrabić dia našaj bačkoŭščyny, kali choć dwuch troch ludziej zrobiać praŭdziwymi synami swajho kraju. Tam, na čužynie, u Rewili, mnoha našych bratoŭ pa krywi, a mała pa duchu; starajciesia-ż razbudzić ũ ich duch, i heto budzie najbołšaja zasluga waša pierad rodnym krajem. Pisańniem nawin wy možećie nam tak sama pamahčy, a dla šyrejšaj pracy kala literatury wam treba pierš paznajomicca s tym, što užo зробlena: pračytać biełaruskije knižki i wierszy.

**Staromu Wierabju.** Jak na pačatak, ništo; ale heto ješče da drukawańnia nie przyhodna. Pišycie nawiny, jakije kala was dziejucca, i čytajcie knižki, jakije dahetul wyjšli pa biełarusk, a tady prabujcie ješče.

A. A. P. (Byušamu tam). M. **Krasnaje.** U sprawie što pop areštawaŭ niaboščyka, pakul heta sprawa nie pajšla u sud, drukawać nia možem.



### ВЫГОДНЫЯ ЦѢННЫЯ БУМАГИ

Доходныя, с крупными выигрышами и безплатной страховкой на 5 лѣтъ.

Допускается разерочка при незначительномъ задаткѣ съ зачетомъ 6% годовыхъ.

Свѣдѣнія высылаются бесплатно.  
Т-во торговли цѣнными бумагами  
БЕРНАР и К<sup>о</sup>, ПАРИЖЪ,  
Севастопольскій Бульваръ 30.  
Писать и адресавать можно по русск.

10—5

Pry hetym numery razsyłajecca usim padpiščykam u prydatku knižka „КАЦЯРЫНА“ Т. Sewčenko.

### AD REDAKCII.

Abwiestki pryjmajuca na apošniaj stranicy pa 40 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i karespadencii prysłanyje u redakciju pawinny być čytelna napisany s praŭdziwaj famillej i adresam taho čhto jaje prysyłaje. Možna takže, padpisać prozwišče razam z familiej čhto nie zachoče kab była praŭdziwaja familija. Adres i familija tolki dla wiedama redakcii

Redaktar-Wydawiec A. Ułasou.

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.